

Raport

Koszty wychowania dzieci w Polsce a podnoszenie podatków pośrednich

**Pod kierunkiem
Prof. Dr hab. Aleksandra Surdeja**



Centrum im. Adama Smitha
Pierwszy niezależny instytut w Polsce

Warszawa 2008

Streszczenie

Sytuacja rodzin

- Analitycy Centrum im. Adama Smitha szacują koszt wychowania jednego dziecka w Polsce (do osiągnięcia dwudziestego roku życia) na 160 tys. zł, a dwójki dzieci na 280 tys. zł
- Obawy potencjalnych rodziców o bezpieczeństwo ekonomiczne rodziny i jej poziom życia negatywnie wpływają na ich decyzje o liczbie dzieci
- Stopień ubóstwa polskich rodzin jest wysoki. Według danych Komisji Europejskiej Polska przoduje w tym niechlubnym rankingu: spośród wszystkich państw członkowskich UE w Polsce najwięcej (29%) dzieci żyje w biedzie, a w sumie co piąty Polak, żyje poniżej progu ubóstwa
- Rozwój programów socjalnych nie jest dobrą odpowiedzią na problem ubóstwa, gdyż skuteczność tych programów jest niska. Ze 100 złotych zabranych przez państwo podatnikom na pomoc potrzebującym trafia nie więcej niż 30-40 proc. Resztę pochłaniają koszty transakcyjne i administracyjne.

Polityka podatkowa

- Zdecydowana większość polskich rodzin jest w stanie zapracować na swoje utrzymanie w warunkach państwa, które nie jest nadmiernie fiskalne.
- Dla 95% polskich podatników 22% stawka VAT jest większym obciążeniem niż 19% stawka od dochodów osobistych
- Stawka VAT w Polsce jest wyższa niż w większości państw europejskich. Wyższa stawka obowiązuje jedynie w Szwecji i Danii (25%)

Skutki podniesienia VAT na ubranka i buciki dziecięce

- Planowane podniesienie VAT z 7% do 22% zwiększy koszty utrzymania rodziny z trójką dzieci do momentu uzyskania przez nie dwudziestego roku życia o 7890 zł (rocznie o 394 zł).
- Dla prawie 10 mln rodzin zmiana ta będzie oznaczać dodatkowy koszt rzędu 2,42 mld zł rocznie
- Zmiana ta byłaby szczególnie niekorzystna dla rodzin polskich rolników, którym wzrostu cen artykułów dla dzieci nie zrekompensuje żadna ulga w podatku dochodowym.
- Polski system podatkowy nie powinien traktować posiadania dzieci jako luksusowej konsumpcji, na którą stać niewielu.

Wniosek

Dla polskich rodzin niższy VAT na artykuły dla dzieci, w tym obuwie dziecięce, to najbardziej efektywny sposób zmniejszania kosztów wychowania dzieci.

Analiza

I. Wstęp

Według niedawnego raportu Rady Unii Europejskiej [Wspólne sprawozdanie w sprawie ochrony socjalnej i integracji społecznej] z 4 marca 2008 roku] wśród 78 milionów Europejczyków zagrożonych ubóstwem w 2005 roku 19 milionów to dzieci. W wielu państwach członkowskich dzieci są bardziej zagrożone ubóstwem niż reszta ludności, a wskaźnik ten jest szczególnie wysoki w Grecji (20%), Rumunii 25%, na Litwie 27 procent i niestety w Polsce. Równie niepokojąca jest intensywność ubóstwa wśród polskich dzieci mierzona jako „luka ubóstwa”, czyli procentowy dystans pomiędzy progami ubóstwa a dochodami rodzin z dziećmi, gdyż i pod tym względem nasz kraj znajduje się w grupie państw (wraz z Bułgarią, Litwą i Estonią), w której ubóstwo dzieci przybiera największe rozmiary.

Ubóstwo dzieci jest w znacznej mierze pochodną ogólnego poziomu ubóstwa oraz struktury i stanu rodziny. Na całym świecie na ubóstwo częściej narażone są dzieci utrzymywane i wychowywane przez osoby samotne oraz dzieci z rodzin wielodzietnych (w skali UE przeciętnie 13 procent dzieci jest pod opieką jednego z rodziców, a 21% w rodzinach z co najmniej trójką dzieci). Osoby samotnie wychowujące dzieci muszą podejmować trudne wybory pomiędzy długością i intensywnością pracy a czasem dla dziecka, rodziny wielodzietne muszą natomiast rozwiązywać problem wysokich kosztów dóbr i usług, które są niezbędne dla dzieci.

Chociaż radości i troski rodzicielstwa nie sprowadzają się do ciągłej utylitarnej kalkulacji kosztów i korzyści z posiadania dziecka, to nie sposób nie zauważyć, że wychowanie i utrzymanie dzieci jest niezwykle kosztowne. Co więcej należy podkreślić, że o ile dla rodziców posiadanie dzieci nieuchronnie wiąże się z materialnym wyrzeczeniem, to dla społeczeństwa jako całości dzieci (ich ilość i „jakość”) są jednoznacznie pozytywną wartością – zasobem bez którego zagrożony jest dobrobyt i funkcjonowanie społeczeństwa. To zbiorowości, i jej politycznej organizacji, czyli państwu powinno więc zależeć na zapewnieniu odpowiednio wysokiej dzietności i „jakości” polskich rodzin.

II. Koszty dzieci

Zanim zarysujemy kierunek działań służących zmniejszaniu kosztów wychowania dzieci, spróbujmy odpowiedzieć na pytanie, jakie są rzeczywiste koszty

utrzymania dzieci? Najpełniejsze dane dotyczące kosztów wychowania dzieci gromadzone są i udostępniane opinii publicznej w Stanach Zjednoczonych (zob. tabela 1). Z danych tych wynika, że wychowanie dwójki dzieci do osiągnięcia przez nich pełnoletniości kosztuje 250,000 dolarów, a ukończenie przez nie prywatnych uczelni zwiększa te koszty dodatkowo o 100,000 dolarów.¹

Tabela 1

Koszty wychowania dzieci w Stanach Zjednoczonych (w dolarach, 2001)

Wiek dziecka	Mieszkanie	Wyżywienie	Transport	Odzież	Zdrowie	Edukacja/ opieka nad dziećmi	Inne	Łącznie
0-2	2500	910	780	370	460	840	630	6490
3-5	2470	1010	750	360	440	820	680	6630
6-8	2380	1300	880	400	510	560	680	6710
9-11	2150	1560	950	450	560	340	720	6730
12-14	2400	1640	1070	750	560	240	900	7560
15-17	1940	1780	1440	660	600	400	660	7480
Łącznie	41520	24600	17610	8970	9390	9990	12720	124800

Źródło: The Consumer Expenditure Survey by the U.S. Department of Labor

Uwaga: Obliczenia dla pełnych rodzin z dwójką dzieci przy założeniu, że roczny dochód rodziny wynosi pomiędzy 39,100 a 65,800 dolarów. Te oszacowania kosztów mogą być uzupełnione o dane, według których roczne koszty studenta uczelni prywatnej wynoszą w Stanach Zjednoczonych 23,578 dolarów, a w uczelni publicznej 9,008 dolarów.

Z kolei analizy prowadzone w Australii wskazują, że przeciętne koszty utrzymania i wychowania jednego dziecka wynoszą 20,1 procent dochodu w dyspozycji gospodarstwa domowego, gdy koszty te liczone są bez kosztów opieki nad dziećmi oraz 24,6%, gdy koszty te uwzględniają wydatki na zewnętrzną opiekę nad dziećmi [Paul Henman(2005)Updated Costs of Children Using Australian Budget Standards, Queensland].

Niestety w Polsce nie istnieją wieloletnie dane pozwalające na wyliczenie pełnych kosztów wychowania dziecka. Gromadzenie oficjalnych danych i przedstawianie ich opinii publicznej w celu uświadomienia, jak kosztowne jest utrzymywanie dzieci (belgijskie powiedzenie głosi: „Jedno dziecko – jeden dom”)

¹ Anglicy obliczyli, że wychowanie dziecka od urodzenia do ekonomicznego usamodzielnienia kosztuje przeciętnie 160 tysięcy funtów.

staje się niezbędne, gdyż sprzyjać będzie zrozumieniu sytuacji ekonomicznej rodzin z dziećmi.

Koszty wychowania dzieci to suma kosztów bezpośrednich (wydatków na wyżywienie, odzież, obuwie, leczenie etc.) oraz kosztów pośrednich i alternatywnych (rodziny z większą liczbą dzieci niejako „poświęcają” zarobki jednego z rodziców, który w pełnym zakresie opiekuje się dziećmi).

Chociaż oczywistym jest, że koszty wychowania dzieci mogą się kształtować na różnym poziomie (w zależności od aspiracji i możliwości finansowych rodziców), to z punktu widzenia polityki państwa istotne jest określenie przybliżonych kosztów minimalnych (kosztów odpowiadających standardom życia w danym społeczeństwie).

Na jakim poziomie kształtują się te koszty minimalne w 2008 roku? Wykorzystując dane przedstawione w tabeli 2 oszacowaliśmy, że koszt wychowania jednego dziecka do okresu osiągnięcia przezeń 20 roku życia wynosi w Polsce około 160 tyś. złotych, a koszt wychowania dwójki dzieci wynosi około 280 tyś. złotych (przyjmujemy, że koszt drugiego dziecka wynosi 80 procent kosztów pierwszego ze względu na możliwe oszczędności). W przypadku rodzin z trójką dzieci koszty te (przyjmujemy, że koszt trzeciego dziecka wynosi 60 procent kosztów pierwszego) wynoszą około 376 tyś. złotych. Jeśli pamiętamy, że kalkulacja ta nie bierze pod uwagę kosztów pośrednich i alternatywnych oraz, że jest kalkulacją kosztów minimalnych, to oczywiste jest, że łączne koszty rzeczywiste są prawdopodobnie jeszcze wyższe.

Tabela 2

Przeciętne miesięczne wydatki na 1 osobę w gospodarstwach domowych według typu gospodarstwa domowego w 2006 roku

Wyszczególnienie	Małżeństwa z dziećmi na utrzymaniu			Ojciec lub matka z dziećmi na utrzymaniu
	1	2	3	
	w złotych			
Wydatki ogółem	848,97	658,27	454,78	657,95
w tym				
żywność i napoje bezalkoholowe	207,53	173,20	146,99	180,39
odzież i obuwie	56,76	44,52	28,50	43,07
zdrowie	31,44	22,16	13,12	21,32
edukacja	18,20	15,06	7,58	13,62

Źródło: materiały GUS

Warto zauważyć, że istnieje silny związek pomiędzy ubóstwem a kosztami dzieci. Utrzymanie dzieci obciąża budżety rodzin wpływając negatywnie na poziom życia rodziców, a obawy potencjalnych rodziców o bezpieczeństwo ekonomiczne rodziny i jej poziom życia negatywnie wpływają na ich decyzje o liczbie dzieci. Jeśli więc ogólny wskaźnik płodności kobiet pokazujący stosunek liczby urodzeń do liczby kobiet w wieku rozrodczym zmalał w Polsce z około 3 w roku 1960 do około 1,3 w 2003 roku [*Green Paper* "Confronting demographic change: a new solidarity between the generations", Komisja Europejska, 2005], to znaczna część wyjaśnienia wiąże się z wysokim kosztem dzieci.

Wyliczanie kosztów dzieci nie powinno nas oburzać, gdyż wnioskiem z nich nie jest zrównanie użyteczności dziecka z użytecznością przedmiotów takich jak dom czy samochód, lecz wskazanie, że z indywidualnego punktu widzenia posiadanie dzieci nieuchronnie wiąże się z obniżeniem dochodu dostępnego na inne cele życiowe.

III. Kierunki działań obniżających koszty dzieci

Jak można obniżyć koszty wychowania dzieci? Jak sprawić, ażeby polityka prorodzinna stała się w Polsce trwałą opcją? Zarysować można dwa kierunki działań. Jednym z nich jest tworzenie specjalnych programów skierowanych na poprawę warunków życia rodzin z dziećmi (od ulg podatkowych, przez bony towarowe do programów dożywiania dzieci). Innym jest dbałość o wysoką jakość usług publicznych, przy redukcji obciążeń podatkowych rodzin, i szerzej wszystkich obywateli.

Historia programów socjalnych dowodzi, że są one mało skuteczne i bardzo kosztowne. Doświadczenia wielu krajów - od Stanów Zjednoczonych po Europę Zachodnią (nie mówiąc o doświadczeniach krajów realnego socjalizmu), dowodzą, że skuteczność programów socjalnych jest niska, a niekiedy wręcz sprzyjająca rozpowszechnianiu się zachowań, które państwo chce ograniczać: jeśli rząd chce przy pomocy pieniędzy publicznych i państwowych urzędów zmniejszyć liczbę samotnie wychowujących matek, to ją, jak w przypadku Stanów Zjednoczonych, zwiększa; jeśli chce, przy pomocy hojnych zasiłków dla bezrobotnych, chronić poziom życia osób niepracujących, to na skutek tego zwiększa liczbę osób pozostających bez pracy. Przykłady te nie są argumentem przeciwko wszelkiej

pomocy potrzebującym. Wręcz przeciwnie! Przypominają jednak, że interwencja administracyjna jest mało efektywna. I bez niej ludzie w sposób spontaniczny niosą i organizują pomoc innym. Często wymuszone pośrednictwo instytucji państwowych jest zbyteczne, a zawsze kosztowne. I tak **zebrane** społecznie 100 złotych na pomoc dla Iksińskiego trafi z pewnością do tegoż Iksińskiego. Ze 100 złotych **zabranych** przez rząd podatnikom na pomoc potrzebujących (dotkniętych jakimś kataklizmem), do Iksińskiego dotrze nie więcej niż 30–40 procent. Reszta przepadnie w „czarnej dziurze”, jaką jest budżet państwa. Taki jest bowiem stopień marnotrawienia środków przez biurokrację.²

U podstaw polityki sprzyjającej rodzinie powinno znajdować się założenie, że najlepiej służy jej prawo do dysponowania własnymi pieniędzmi oraz konkurencyjne otoczenie obejmujące obszary usług publicznych, czyli głównie ochrony zdrowia i edukacji. Warto przypomnieć, że odwrotną stroną rozbudowy programów socjalnych są wysokie obciążenia podatkowe i wysokie wydatki publiczne.³ Pod koniec XIX wieku we Francji i we Włoszech wydatki publiczne i podatki były na poziomie 13% dochodu narodowego, a w Stanach Zjednoczonych nawet na niższym. Gospodarcza funkcja rządu skupiona była na zasadniczych dla sprawnego funkcjonowania zbiorowości kwestiach takich jak obrona narodowa, bezpieczeństwo fizyczne osób i mienia, wymiar sprawiedliwości oraz infrastruktura publiczne. Do wielkiego wzrostu wydatków publicznych doszło w okresie pomiędzy rokiem 1960 a połową lat osiemdziesiątych, kiedy to wiele krajów, a szczególnie kraje zachodniej Europy, stworzyło rozwinięty system redystrybucji i „bezpieczeństwa socjalnego”, który ujmował życie jednostki w ramy socjalnej kurateli państwa. W okresie mniej więcej jednego pokolenia (dwudziestu pięciu lat) kilka krajów europejskich, w tym w szczególności Austria, Belgia, Dania, Francja, Niemcy, Irlandia, Włochy, Holandia i Szwecja obciążały wydatkami publicznymi prawie (a czasem więcej) 50% PKB. Co więcej, w niektórych krajach takich jak Włochy i Belgia dług publiczny przekroczył 100% dochodu narodowego, a spłata odsetek od tego długu dodatkowo obciąża obywateli tych krajów. Kraje takie jak Włochy wpadły w pułapkę zadłużenia: obsługa długu publicznego wymusza utrzymywanie wysokiego obciążenia podatkowego, a wysokie podatki z kolei negatywnie wpływają na międzynarodową konkurencyjność

² Dane te odnoszą się co prawda, do Stanów Zjednoczonych, ale nie ma żadnych powodów by sądzić, że polska biurokracja jest sprawniejsza i bardziej wydajna od amerykańskiej.

³ Wydatki socjalne są dominującą pozycję w budżetach państw Europy Zachodniej sięgającą 50-60% ogółu wydatków publicznych.

gospodarki Włoch. Polska, z długiem publicznych w granicach 50-53%, wciąż ma szansę uniknąć włoskiego scenariusza.

Wobec zaobserwowanego w ciągu XX wieku wielkiego wzrostu obciążeń podatkowych nie powinno dziwić, że wysokość podatków znajduje się w centrum publicznej uwagi. Warto jednakże zauważyć, że opinia publiczna niesłusznie skupia się wyłącznie na kwestii podatków dochodowych (podatku dochodowego od osób fizycznych i podatku dochodowego od osób prawnych), chociaż w rzeczywistości w dochodach współczesnych państw największy udział ma podatek pośredni (od towarów i usług i akcyzowy): w większości państw UE podatki pośrednie przynoszą ponad 70% dochodów budżetowych, podczas gdy podatek dochodowy od osób fizycznych ok. 20%, a podatek dochodowy od osób prawnych około 10%. Podatki pośrednie nie są więc tak obojętne dla sytuacji ekonomicznej ludzi oraz dla ich decyzji, jak może się to wydawać osobom, które nie znają struktury przychodów budżetowych współczesnych państw!

Z punktu widzenia rządów podatki pośrednie są „wydajne”, względnie łatwe w naliczaniu i poborze, a ich niewątpliwą „zaletą” jest to, że obywatele nie są w stanie uświadomić sobie łącznego ciężaru opodatkowania – wyobraźmy sobie jakim szokiem dla podatnika byłoby stwierdzenie sumy zapłaconych podatków pośrednich, gdybyśmy wprowadzili, niejako analogicznie do podatku dochodowego, rodzaj rocznego rozliczenia podatków pośrednich! I tak dla 95 procent polskich podatników 22 procentowa stawka podatku VAT jest większym obciążeniem niż 19 procentowa stawka podatku od dochodów osobistych.

IV. Stawka VAT a koszty dziecka w Polsce

Wcześniej przedstawiliśmy wyliczenia pokazujące, że utrzymanie i wychowanie dziecka w okresie od narodzenia do osiągnięcia 20 roku życia najprawdopodobniej kosztuje około 160 tys. złotych. Przyjmując, że każde następne dziecko zwiększa koszty mniej niż proporcjonalnie (drugie dziecko 80% kosztów pierwszego można wyliczyć, że koszty utrzymania dzieci wynoszą: a) dla rodziny z dwójką dzieci – 280 tys. złotych; b) dla rodziny z trójką dzieci – 376 tys. złotych, a dla rodziny z czwórką dzieci – około 472 tys. złotych. Jeśli do kosztów tych dodamy koszty utrzymania i kształcenia na poziomie wyższym, to koszty te należałoby zwiększyć o co najmniej 50 tys. złotych na każde dziecko.

Tabela 3

Szacunkowe koszty wychowania dzieci dla polskich rodzin (w PLN)

Wiek dziecka	Z jednym dzieckiem	Z dwójką dzieci	Z trójką dzieci	Z czwórką dzieci
0-20	160,000	280,000	376,000	472,000
0-25	210,000	380,000	526,000	672,000

Źródło: Obliczenia własne

Jaki jest związek różnego typu podatków z przedstawionymi wyliczeniami? Odpowiedź brzmi: bardzo silny i wielostronny. Zaczniemy od podatku dochodowego od osób fizycznych i od najbardziej do niedawna typowej w polskich warunkach rodziny z trójką dzieci. Ponieważ, według przedstawionych wyliczeń, utrzymanie, wychowanie i wykształcenie trójki dzieci kosztuje 526,000 złotych, to pracujący rodzice muszą osiągnąć w ciągu prawie ćwierćwiecza dochody przed opodatkowaniem (przyjmujemy stawkę 19%,) rzędu 649,000 złotych. Przeprowadzone obliczenie pokazuje, że rodzice-podatnicy oddają w tym czasie państwu 123,000 złotych.

To niestety nie koniec drenażu kieszeni rodziców. Wspomnieliśmy już o ukrytych, choć kumulatywnie, znacznych obciążeniach płynących z podatku VAT. Należy zauważyć, że stawka VAT w Polsce jest wyższa niż stawka VAT w większości państw członkowskich UE: średnia stawka VAT dla 27 państw członkowskich UE wynosi 19,5%. Wyższą niż Polska stawkę VAT mają jedynie Szwecja i Dania (w obu państwach stawka VAT wynosi 25%), najniższą zaś Hiszpania – 16% oraz Wielka Brytania – 17.5%). Jak duże jest obciążenie VAT-em kosztów dzieci w Polsce? Pozostańmy przy przykładzie rodziny z trójką dzieci. Przyjmując dla prostoty rachunków jednolitą stawkę VAT w wysokości 22% otrzymujemy, że jej wydatki na utrzymanie, wychowanie i wykształcenie dzieci są obciążone podatkiem w wysokości 142,000 PLN. Chociaż w rzeczywistości obciążenie VAT-em jest nieco mniejsze ze względu na niższe stawki VAT na żywność oraz odzież i obuwie, to wciąż wielkość obciążenia podatkowego podatkiem pośrednik jest znaczna.

Powtórzmy wysokość podatku VAT wpływa w sposób znaczący na koszty wychowania i utrzymania dzieci. Jeśli więc, jak jest to przez rząd planowane, VAT na

produkty dla dzieci (odzież i obuwie) zostanie zwiększony z 7% do 22%, to skutkiem tylko tej zmiany byłoby zwiększenie kosztów dzieci w rodzinie z trójką dzieci (w cenach stałych) o 7890 złotych w ciągu całego okresu (rocznie o około 394 złotych).⁴

Wyliczenia dla rodzin z trójką dzieci służą jako punkt wyjścia dla wyliczenia hipotetycznych kosztów dla wszystkich polskich rodzin. Ponieważ na początku XXI wieku około 47% polskich rodzin, to rodziny z jednym dzieckiem, około 36% to rodziny z dwójką dzieci, a pozostała część to rodziny 3 i więcej dzieci, to dla wszystkich rodzin w Polsce zmiana ta wiązałaby się z koniecznością poniesienia dodatkowych wydatków rzędu 2,42 miliarda złotych rocznie⁵.

Chociaż brak pełnych danych uniemożliwia osiągnięcie wyższej precyzji obliczeń, to nasze wyliczenie to jest dobrą ilustracją tego, jak znaczne są łączne koszty zmian w wysokości podatku pośredniego jakim jest VAT i dowodem na to, że w Polsce wydatki na utrzymanie dzieci są traktowane niemalże tak, jak wydatki na dobra luksusowe.

Wpływ wysokości podatku VAT na ceny artykułów dla dzieci i koszty dzieci został dobrze rozpoznany w Wielkiej Brytanii. Stąd też w kraju tym obowiązuje zerowa stawka VAT na produkty dziecięce (odzież i obuwie). Kolejne rządy Wielkiej Brytanii opierają się naciskom Komisji Europejskiej, która domaga się podniesienia stawki VAT w celu harmonizacji podatków pośrednich.⁶ Warto zauważyć, że Komisja Europejska nie potrafi przytoczyć silnych argumentów na rzecz tez o zniekształceniach jednolitego rynku płynących ze zróżnicowania stawki VAT nakładanych w kraju przeznaczenia (byłoby to prawdą, gdyby konsumenci uprawiali „turystykę zakupową” jeżdżąc w celu dokonywania zakupów do kraju o niższej stawce podatku VAT. Ta ewentualność występuje w przypadku dóbr o wysokiej jednostkowej wartości takich jak wyroby jubilerskie, lecz nie w przypadku nawet zerowej stawki VAT na produkty dziecięce). Ponadto, warto przypomnieć, że harmonizacja może przebiegać w odwrotnym kierunku: można więc postulować dostosowanie do stawek VAT w Wielkiej Brytanii, co w sytuacji grożącej Europie Zachodniej zapaści demograficznej byłoby czymś mocno wskazanym.

⁴ Wyliczenie to oparte jest na założeniu, że na założeniu, że wydatki na odzież i obuwie stanowią ok. 10% kosztów dzieci.

⁵ Przyjmujemy, że dla rodziny z jednym dzieckiem dodatkowy roczny koszt to 160 złotych, a dla rodziny z dwójką dzieci to 280 złotych.

⁶ Ten harmonizacyjny upór Komisji Europejskiej budził zdziwienie obecnego Prezydenta Francji, który w grudniu 2006 roku mówił, że nigdy nie rozumiał dlaczego stawki VAT na świadczenia lokalne, takie jak gastronomia czy remont, ustalane są dyrektywą unijną przy zgodzie wszystkich państw członkowskich.

V. Prościej i taniej: Zamiast transferów socjalnych, niższe podatki i niższa stawka VAT

Analiza ekonomiczna prowadzi do wniosku, że połączenie wysokich podatków (w tym VAT) z rozbudowanym systemem celowych zasiłków jest rozwiązaniem nieefektywnym, a gdy już zaistnieje, to utrwała je fakt, że wysokie opodatkowanie, zmniejszając dochody w dyspozycji obywateli, spycha część obywateli poniżej progu ubóstwa, a rząd skłania do rozbudowy programów socjalnych.⁷ Znacznie bardziej efektywny jest stan, w którym niskie podatki (oraz niskie obowiązkowe składki socjalne) motywują ludzi do pracy, pozwalają im zwiększać dochód będący w ich dyspozycji i zmniejszają w ten sposób liczbę osób zależnych od transferów socjalnych.

Rząd Polski powinien zmniejszać koszty dzieci poprzez zmniejszenie opodatkowania (w tym utrzymywanie niższych stawek VAT na produkty dla dzieci), gdyż dzięki temu wzrasta efektywność gospodarowania, a maleją koszty administracyjne rozbudowanych programów transferujących dochody oraz maleje groźba utrwalenia zależności od zasiłków socjalnych (istnieją przypadki rodzin, dla których korzyść z transferów jest w krótkim okresie jedyną dostępną korzyścią, lecz takich przypadków jest stosunkowo niewielka).

Należy powtórzyć: w przypadku polskich rodzin niższy VAT na artykuły dla dzieci, w tym obuwie dziecięce, to najbardziej efektywny sposób zmniejszenia kosztów wychowania dzieci: Nie wymaga on ponoszenia kosztów transferu środków, a samym rodzicom umożliwia zakup potrzebnego towaru. Niższy VAT zwiększa również dostępność obuwia wyższej jakości oraz zachęca rodziny do częstszych zakupów, a oba te czynniki mają olbrzymie znaczenie dla zdrowia dzieci.

VI. Zakończenie

Politycy często uciekają się do publicznego rozdawnictwa jako najłatwiejszej metody zdobywania politycznego poparcia. Uważają, że podwyższenie o kilka

⁷ Warto również zauważyć, że wzrost stawek VAT na artykuły dla dzieci byłby szczególnie niekorzystny dla wielodzietnych rodzin na polskiej wsi, gdyż rolnikom wzrost cen artykułów dla dzieci nie mógłby zostać zrekompensowany przez żadną ulgę w podatku dochodowym.

procent stawki podatkowej dla kilku procent obywateli jest politycznie bezpieczną strategią – nie grozi zamieszkami, buntem czy rewolucją. Zapominają jednak, że grozi to gospodarczym zastojem. Źródłem rozwoju gospodarczego nie są bowiem działania polityków, ani chronione subsydiami deficytowe branże gospodarcze, lecz ludzie gospodarczo twórczy – przedsiębiorcy i menedżerowie. System podatkowy nie powinien osłabiać lub zabijać ich kreatywności, zniechęcać do podejmowania ryzyka i do cięższej pracy, z której owoców są oni wywłaszczani przez wysokie podatki. Jak pokazywaliśmy szkód wyrządzonych przez wysokie podatki nie naprawiają także ulgi i rozwinięte transfery socjalne.

Polskim rodzinom lepiej niż transfery pomóc mogą niższe podatki, w tym szczególnie niższy VAT na produkty dziecięce, gdyż w swojej istocie są one rodzajem „horyzontalnej” pomocy. Jest to paradoksalna „pomoc”, gdyż jest ona pomocą przede wszystkim dzięki temu, że pozwala ludziom decydować o własnym dochodzie i nie zniechęca ich do wysiłku.

Można żywić uzasadnione przekonanie, że polskie rodziny są w stanie samodzielnie zarobić na utrzymanie dzieci i jest to silniejszym ekonomicznym motywem do rodzicielstwa niż jednorazowe becikowe czy też okazjonalne ulgi podatkowe. Opinia ta jest szeroko rozpowszechniona wśród Polaków, gdyż 85 procent obywateli uważa, że podatki w Polsce są za wysokie i jest to pozytywny wskaźnik optymizmu i wiary w to, że system gospodarczy powinien dać ludziom szansę na samodzielną poprawę poziomu życia. Jeśli ludzie sprzeciwiają się wysokim podatkom, to czynią tak właśnie dlatego, że sami mają nadzieję na wzrost zamożności, a nadzieja ta jest także wielkim zasobem gospodarczym.